

Wprowadzenie: A co jeśli Bóg jest...?

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Agnostyk, jak to często bywa, wpadł pewnego razu w zwątpienie. Bardzo osobliwe zwątpienie, zadał sobie bowiem pytanie: a co jeśli Bóg jest? Czy nie lepiej iść ścieżką potencjalnej opłacalności, a nie ulega wątpliwości, że piekło nie jest zbyt optymistyczną perspektywą na spędzenie wieczności. Toż to kupa lat! A ja wcale nie lubię upałów.

Jednak był to bardzo mądry agnostyk (w takim samym stopniu jak skromny), szybko więc poszedł po rozum do głowy. No dobrze, ale nawet jeśli on jest, to musi tutaj być jakiś 'hak', że tak powiem. Weźmy chrześcijan. Są ze sobą tak doskonale skłóceni, że praktycznie nie ma punktu wiary, który byłby wspólny im wszystkim. Wyginają tę swoją Biblię na tysiące sposobów i tyle jest jej wykładni, co wykładaczy, którzy zdobyli przynajmniej lokalny rozgłos. Przez lata badania poznałem ich sporą część, lecz dotąd nie potrafiłbym wybrać dla siebie odpowiedniej sekty, której w nadziei ewentualności niebieskiej, winienem udzielić kredytu zaufania. Albowiem względem każdej znajdzie się mniej lub więcej argumentów biblijnych na jej korzyść, a zarazem przeciwko każdej konkurencja wyłuska całkiem niezłe ustępy świadczące przeciw rywalowi. Każdy mędrzec postawiony przed takim dylematem głupieje. I w gruncie idzie tam gdzie widzi więcej pozorów słuszności. Inni wolą zdać się na traf losu, tj. na swoje urodzenie w danej sekcie.

Dlatego właśnie kwestią pilną jest, aby się w końcu porządnie wyekumenizowali. Dobrze by było, bracia, abyście się porozumieli między sobą, do właściwej wykładni prawdy chrystusowej. Myślałby kto, że te podziały muszą im poważnie ciążyć. Ale gdzież tam! Mają na to bardzo proste wytłumaczenie - Pan zapowiedział, że będą podziały. A najśmieszniejsze, że każda sekta tłumaczy to na swoją korzyść i wszyscy są szczęśliwi. Tak więc niebo to jest wielka ruletka, prawie jak w totka. Bo cholera wie, na kogo padnie wybór, kiedy już Pan na obłoku zstąpi z mieczem przeznaczenia dla jednych, a profitem niebieskim dla innych.

Stąd właśnie dopadła mnie myśl, że to taki kosmiczny humbug, boski bluff. Zawsze się okazuje, że tylko ludzkie stosunki są pogmatwane, to co jest poza nimi najczęściej odnajduje proste i genialne rozwiązanie. Tylko teologiczna prawda jest pokręcona i zawiła. Słusznie dostrzegł to Jan Meslier: "*Prawda jest prosta, fałsz jest powikłany, niepewny w swoim rozwoju i pełen wybiegów. Głos natury jest jasny, głos kłamstwa — dwuznaczny, zagadkowy, tajemniczy*". A czy kto przy zdrowych zmysłach przyzna, że chrześcijański galimatias ma znamiona jasności i prostoty ?

Czy Bóg jest związany tą książką, którą niegdyś dał prymitywnym pasterzom żydowskim? Że zbawi tych lub owych bo należą do konkretnego bractwa chrystusowców? Na dodatek większość tych chrześcijańskich towarzystw wzajemnej adoracji przydaje sobie przywilej jedynobawczości, innym kategorycznie odmawiając... Eh...szkoda gadać.

A więc nie ma się co martwić niedowiarkowie drodzy, gdyż Pan i tak wybierze sobie tych co będzie chciał. Żaden papież, arcybiskup ani inny kierownik zboru nie będzie mu dyktował kogo ma zbawiać! On ma w tej kwestii autonomiczny i suwerenny wybór. Jednak chrześcijańska grupa napisała taki piękny ustęp:

*"Zaiste **Bóg jest niezwykłym HUMORYSTĄ**. On jest ponad naszym kościelnictwem, ponad kościelnymi sądami, ponad kościelnymi deklaracjami o rzekomej jedności, (...) Nie pozwala zamknąć się w pudełku z napisem Trójca Święta i wymyka się wszelkim pułapkom intelektualnym, w które usiłujemy Go złapać, aby dokładnie Go sobie obejrzyć i opisać. (...) Jest mu wszystko jedno, czy Jego dziecko wchodzi w kontakt z sacrum zapalając ogień szabatowych świec, czy uczestnicząc w Eucharystii, czy też nie uczestnicząc ani w jednym, ani w drugim, czy czyni to w smokingu i pod muszką, czy też uczesany na Irokeza i w spodniach, które niegdyś przypominały zapewne jeans. (...) bawi się z nami w zgadywanek i niezależnie od nas buduje sobie swój duchowy Kościół, ukrywając przed nami skrzętnie, kim są jego członkowie !"*

Ale byśmy tam na górze mieli śmiechu, gdyby się okazało, że postanowił zbawić wszystkich myślicieli, którzy mieli odwagę się mu sprzeciwić. Może Bóg siedzi sobie na chmurce i się z was śmieje, którzy toczycie te niepoważne i gorszące spory o jakiś ustęp biblijny, który on celowo

sfalsyfikował i ubzdurnił. I kiedy przyjdzie co do czego to się okaże, że prawdziwym 'ludem wybranym', 'prawdziwym Izraelem' są ...świadomi ateści, wolnomyśliciele, agnostycy i inni poganie. A skłócone grupki chrześcijan przepędzi poza niebiańskie wrota. Nie skieruje do piekła, bo z tym piekłem to też ich nabrał, żartowniś jeden — to taki psikus; ale przepędzi na jakąś karną planetę, gdzie będą mogli się spokojnie kłócić nie psując mu zabawy. Ale my go wówczas poprosimy, aby nie był taki srogi, bo my nie pałamy do nich niechęcią czy nienawiścią, lecz żalnością. Tak więc znów się przeciw niemu zbuntujemy, że my takiego nieba to nie chcemy, bo chrześcijanie są pocieszni i bez nich będzie nudno. Powiemy mu — Boże, przebacz głupcom, daj im szansę, jako twoi wybrańcy naprostujemy ich błędy, a jak nie to ci obiecujemy, że będziemy się tu wszyscy dobrze bawić, wszak chyba nie myślisz sobie, że będziemy się tak na siebie wzajem gapić przez całą wieczność, potrzebujemy jakowejś rozrywki, a ty też zresztą chyba do sztywniaków nie należysz. I myślicie, że nas nie posłucha ?

A, no i Bóg okaże się całkiem równym gościem, filozofem, tylko z poczuciem humoru (no tak ogłupić chrześcijan, to tylko on potrafił...). I będzie całkiem do nas podobny, będzie miał te same pragnienia i zachcianki oraz namiętności... Ale o tym to nawet żydom i chrześcijanom powiedział (Gen: stworzył Adama na swoje podobieństwo, czy nie ?), lecz oni z tej księgi niczego nie zrozumieli, nawet ustępów prawdziwych...

"Szanowna publiczności, nie sądźcie nas źle.
Czy to był słuszny finał? Oczywiście — nie!
Marzyła nam się złota legenda o bożkach,
Ale jakoś pod piórem, cóż, stała się gorzka.
Stąd ileż rozczarowań, lecz prawda niezbita,
Że koniec przedstawienia, a początek pytań"
Bertold Brecht

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 14-05-2002 Ostatnia zmiana: 09-12-2002)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,17) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,17>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl